

Kacper Nosarzewski

Mistyczny motyw ognia a wizja Boga w lirykach okresu ostatniego Juliusza Słowackiego

Literatura powstała pod wpływem przeżyć mistycznych lub stylizowana na taką zawsze nastrożca kłopotów interpretacyjnych. O ile podejście porównawcze dość dobrze pozwala uchwycić pewne uniwersalne motywy, tak jak to zrobił Rudolf Otto w *Mistyce wschodu i zachodu*¹, o tyle trudno o opracowanie syntetyczne, które dostarczyłoby wiarygodnych narzędzi do analizy i interpretacji bardzo zindywidualizowanych dzieł mistyków. Zbyt często podział na mistykę ortodoksyjną i heterodoksyjną ogranicza pole manewru interpretatora, który przemycza do analizy dzieła literackiego narzędzia teologiczne lub naukowe. Tymczasem, jak wskazuje Georges Bataille², doświadczenie wewnętrzne (mistyczne) odrzuca zasady dogmatu i prawdy naukowej, by poddać je zasadom wspólnoty (objawienie rządzi się własnymi, niedogmatycznymi prawami ustanawianymi w akcie mistycznym) i dramatyzmu (inaczej mówiąc kulturowo uwarunkowanego przerysowania, które jest sposobem na radzenie sobie z ograniczeniami ludzkiego istnienia i zagrożeniem śmierci). Postaram się wykorzystać te dwie kategorie we właściwej części pracy, aby mistycyzm omawianych tekstów potraktować indywidualnie i wewnętrznie, a nie dogmatycznie i systemowo.

Sama już literackość utworów mistycznych bywa nieoczywista z uwagi na skomplikowaną sytuację komunikacyjną tekstu. Zapis doświadczenia mistycznego jest często niekonsekwentny w określeniu tożsamości podmiotu mówiącego – nieoczekiwane przejścia od osobistej relacji do mowy natchnionej lub wręcz bezpośredniego przekazu płynącego od transcendentnej istoty, której obecności doświadcza autor są na porządku dziennym. Inną

sprawą jest bogaty wachlarz gatunków używanych w nurcie literatury mistycznej. Jak podaje Michał Głowiński, zapis doświadczenia przyjmuje często postać poetycką: rozmyślań, wizji lub prorocत्व³. Bywają też jednak mistyczne dzienniki, dialogi lub dramaty. Atutem Juliusza Słowackiego jako pisarza mistycznego jest bogactwo form wyrazu, które stosował w latach 1842-1849 – jego doświadczenie transcendencji znajdowało ujście zarówno w liryce, dramacie i dialogach, jak i w dzienniku intymnym, którym jest *Raptularz*, oraz licznych listach.

W niniejszej pracy koncentrował się będę głównie na lirykach okresu ostatniego autora, zebranych w pierwszej części XII tomu *Dzieł Wszystkich*. Mam zamiar zweryfikować dotychczasowe poglądy badaczy na kwestię mistycznego obrazowania poetyckiego w tych utworach. Rozważając spójność obrazu Boga w ostatnim okresie twórczości, odniosę się też do innych tekstów Słowackiego, głównie do *Raptularza* i korespondencji. Lektura przywołanych utworów i ich konfrontacja ze stanem badań nad mistycznym Słowackim nasunęła mi hipotezę o istnieniu niedostrzeżonego jak dotąd aspektu mistyki autora *Beniowskiego*. Nowy trop wpisywałby się w koncepcję poznawczą wspólną Heraklitowi, Pseudo-Dionizemu Areopagicie, Mikołajowi Kuzańczykowi, a także innym filozofom i mistykom, których epistemologia nie daje się pogodzić z Arystotelesowską, a w konsekwencji tomistyczną, zasadą niesprzeczności ontologicznej⁴. Mam tu na myśli możliwość posiadania przez byt sprzecznych cech. Zagadnienie to spróbuję zbadać obserwując motywy światła i ognia w lirykach okresu ostatniego. Obfitość literatury przedmiotu skłania mnie ku możliwie najzwięźlejszemu

¹Zob. R. Otto, *Mistyka wschodu i zachodu*, przeł. B. Kupis, Warszawa 2000.

²G. Bataille, *L'expérience intérieure*, Paryż 1973, s. 22 nn.

³*Mistyka* [w:] Słownik Terminów Literackich, red. J. Sławiński, Wrocław 1988.

⁴A. Przybysławski, *Coincidentia oppositorum* [w:] tenże, *Coincidentia oppositorum*, Gdańsk 2004, s. 50-65.

przedstawieniu problemu, aby uniknąć powtórzeń znanych już wniosków i, co za tym idzie, mnożenia przypisów bibliograficznych.

Zanim przystąpię do przedstawienia argumentów przemawiających za uznaniem prawdziwości przedstawionej powyżej hipotezy, czuję się w obowiązku przytoczenia wycinku stanu badań nad lirykami okresu ostatniego, a konkretnie ważniejszych wypowiedzi historyków literatury na temat obrazowania poetyckiego i motywów solarnych, świetlistych oraz ognistych w późnej poezji Słowackiego. Najstarszym rozważanym przeze mnie opracowaniem na ten temat, cytowanym obszernie w wielu pracach, jest książka Andrzeja Boleskiego *Juliusza Słowackiego liryka lat ostatnich*, w której przedstawiono tezę o zasadniczej przemianie podmiotu mówiącego w liryce lat czterdziestych i heroizmie tragicznym uczestnika mistycznego doświadczenia. Znaleźć tam można również wartościowe uwagi na temat roli światła w liryce tego okresu⁵. Motyw światła powrócił w innej pracy Boleskiego: *W sferze wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, gdzie autor dokonał między innymi rzetelnej i interesującej analizy trzech pokrewnych symboli: lampy, świecy i świecznika⁶. Zainteresowanie mistycznym Słowackim rozbudzone przez konferencję z 1979 roku trwa po dziś dzień i zaowocowało wieloma nowymi tekstami związanymi z tą tematyką. Prace Czesława Zgorzelskiego o liryce tego okresu dowodzą jej nowatorskiego charakteru na tle wcześniejszej twórczości i wprowadzają kategorię „prawdziwości” poetyckiej, która łączy w jedno sferę naturalną i ponadmysłową⁷. Również wstęp Aliny Kowalczykowej do *Kręgu pism mistycznych* wskazał na ważne dla rozumienia mistycyzmu Słowackiego zatarcie granicy między światem materialnym i spirytualnym⁸. W dwa lata później światło dzienne ujrzała ważna monografia Jana Tomkowskiego, w której autor skupił się na systematycznym naświetleniu powinowactw

mistycznej twórczości Słowackiego i chrześcijańskiej tradycji mistyki europejskiej, poświęcając kilka stron interesującemu mnie motywowi światła i ognia⁹. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku, a także ostatnia dekada przyniosły kilka ważnych artykułów autorstwa Stanisława Makowskiego, Ewy Łubienieckiej, Olafa Kryskiego i książkę Urszuli Łebkowskiej *Język czterech żywiołów: kreacje obrazów w liryce Juliusza Słowackiego*.

Sytuację liryczną kilku ciekawych wierszy spośród liryki okresu ostatniego zainspirowało słynne już widzenie ogniste, którego Słowacki miał doznać w nocy z dnia 20 na 21 kwietnia 1845 roku i które opisuje w *Raptularzu* w następujący sposób:

*Widzenie na jawie ognia ogromnego nad głową – kopuły niby niebios całych ogniami napelnionej – tak że w okropnym przestraszu mówiłem Boże Ojców moich – zmiłuj się nade mną – i niby z chęci widzenia Chrystusa przeszywałem wzrokiem te ognie które się odstaniały – i coś niby miesiąc ukazało się w górze – nic więcej – Boże Ojców moich bądź mi liłośny!*¹⁰

Podobny opis znajduje się też w jednym z listów do matki¹¹. Jarosław Marek Rymkiewicz, rozważa różne możliwe źródła inspiracji takiego przedstawienia sceny mistycznego spotkania i dochodzi do podobnego jak Makowski¹² wniosku, że leży ona w tradycji starotestamentalnej i w słynnym manuskrypcie Błażeja Pascala *Pamiętka*, znalezionym pod podszewką płaszcza po śmierci siedemnastowiecznego filozofa. Skrajnie różne są jednak motywacje obu badaczy. Rymkiewicz rozważa prawdopodobieństwo, że Słowacki rzeczywiście „coś widział”¹³ i, porównując opisy Pascala oraz Słowackiego, a także inne świadectwa, znajduje potwierdzenie tego domysłu. Odrzuca tym samym podejrzenia jakoby ogniste (czerwone)

⁵A. Boleski, *Juliusza Słowackiego liryka lat ostatnich*, Łódź 1948, s. 39-63.

⁶Tenże, *W sferze wyobraźni poetyckiej Juliusza Słowackiego*, Łódź 1960, s. 107-139.

⁷Cz. Zgorzelski, *Liryka w pełni romantyczna*, Warszawa 1981, s. 174-255.

⁸A. Kowalczykowa, *Wstęp* [w:] Juliusz Słowacki, *Krąg pism mistycznych*, Wrocław 1982, s. XLI-L.

⁹J. Tomkowski, *Juliusz Słowacki i tradycje mistyki europejskiej*, Warszawa 1984, s. 73-76.

¹⁰J. Słowacki, *Raptularz 1843-1849*, Warszawa 1996, s. 28 verso.

¹¹J. Słowacki, *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1963, t. II, s. 55.

¹²S. Makowski, *Wizja ognista Juliusza Słowackiego*, „Prace Polonistyczne”, seria LII, 1997, s. 214-221.

¹³J. Rymkiewicz, *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, Warszawa 1989, s. 217-371, a zwłaszcza 270 nn.

widzenie było np. wynikiem przemęczenia. Makowski tymczasem zastanawia się nad tym, jak to możliwe, że Słowacki, deklarujący w *Ge-nezis* z *Ducha*, że ogień jest rezultatem zachwiania równowagi przyrodzonych sił twórczych ducha i grzechem, może uczynić ten sam ogień głównym elementem opisu swojego spotkania z Chrystusem. Dochodzi do wniosku, że Słowacki pisał pod wpływem impulsu i nie ocen- zuował tekstu w myśl genezyjskiej logiki¹⁴. W dalszej części pracy mam zamiar przyjrzeć się obecności motywu ognia w lirykach zwią- zanych z cytowanym objawieniem (i nie tylko), aby spróbować zbliżyć się do odpowiedzi na pytanie postawione przez Makowskiego.

Wiersz *Zachwycenie* jest najwyrazist- szym przykładem obrazowania ognistego spo- śród wszystkich utworów Słowackiego. W pier- wszych pięciu dwuwierszach motyw płomieni pojawia się pięć razy – złotymi ogniami napada Bóg na poetę, Pan napada w ogniu, posłanie, na którym spoczywa poeta jest „płomieniste”, Pan stoi opięty ogniami, sam „jak ogień strasz- liwy”¹⁵. Na nasycenie ogniem tego utworu zwraca uwagę Urszula Łebkowska¹⁶, zestawiając go z innymi wierszami jak [*Gdy noc głęboka wszystko uspi i oniemi...*], [*O! Boże Ojców moich...*] i [*Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu...*]. Łebkowska wskazuje na różne sposoby wystę- powania żywiołu w tych wierszach, gdzie raz jest substancjalnie złączony z Bogiem, innym razem istnieje oddzielnie. Ogień towarzyszący pojawieniu się Pana w tych wierszach, jak rów- nież w utworach o incipitach [*Takiego ludów w sobie przerażenia...*] i [*Radujcie się, Pan wielki narodów nadchodzi...*] wydaje się być stałym elementem zmysłowego doświadcz- nia mistycznego. Mimo to, wielu badaczy kwestionuje jednoznaczną kwalifikację ognia jako atrybutu Boga w wierszach okresu ostat-

niego¹⁷. Nawet Łebkowska, która dystansuje się od tego stanowiska przyznaje, że istotnie w niektórych wierszach ogień niesie symbolikę szatańską i przez to nie może być bezwzględnie przypisany Bogu¹⁸.

Wiersze, w których można rzekomo znaleźć dowód na opozycję światła i ognia to [*Na drzewie zawisł wąż...*]¹⁹ i *Córka Cerery*²⁰. W pierwszym z tych liryków poeta opisuje scenę kuszenia Ewy w rajskim ogrodzie i zdaniem Łebkowskiej kontrastuje wyraźnie pola seman- tyczne światła i ognia. Tymczasem wnikliwa lektura tekstu może zaprowadzić do wniosku, że nie są one wcale zestawione opozycyjnie. Co więcej, to nie od szatana pochodzą płomie- nie pożądania, którymi Ewa rozognia się, bieg- nąc ku śpiącemu mężowi. Istnieją one już pote- ncjalnie w pierwszej kobiecie i zostają podsyc- one ognistym jabłkiem – ale przecież nie jakimś jabłkiem stworzonym przez diabła, ale owocem Edenu, stworzonym przez Boga i wi- szącym na Drzewie Wiadomości. Co więcej, ostatnią strofę wiersza można odczytać jako komentarz poety, zgodnie z którym czyn Ewy był działaniem w imieniu ducha, który „węża wziął ciało” [w. 40], toteż jest godny pochwały jako krok rewolucyjny, popychający świat naprzód. Trudno więc powiedzieć, że ogień, który rozpala żądzę w człowieku jest w tym wierszu szatański – prędzej genezyjski. Drugi z wymienionych utworów, złożona z dwóch sonetów *Córka Cerery*, zawiera bardziej złożone konotacje ognia. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z realiami mitologicznymi, rzadko obecnymi w pisarstwie Słowackiego okresu ostatniego. Po drugie, uprowadzenie Koré przez Hadesa przedstawione jest w spo- sób wskazujący na okrucieństwo i naruszenie woli porwanej. Ale znów znaleźć można w tek- ście argumenty na obronę Plutona – porwanie Prozerpiny narusza stan nieruchomej równo-

¹⁴ Por. S. Makowski, dz. cyt., s. 215.

¹⁵ J. Słowacki, *Zachwycenie*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. XII cz. 1, red. J. Kleinera, Wrocław 1960, s. 196.

¹⁶ U. Łebkowska, *Język czterech żywiołów: kreacje obrazów w liryce Juliusza Słowackiego*, Kraków 2006, s. 107-113.

¹⁷ Syntetyczne streszczenie ich stanowisk przedstawia U. Łebkowska, dz. cyt., s. 88-89.

¹⁸ Jak wynika z analizy bibliografii podmiotu zamieszczonej w książce Łebkowskiej, kontradyktoryjne sądy tej autorki wynikają poniekąd z korzystania z wydania *Dzieł* z 1949 roku. Nowe wydanie krytyczne pod red. J. Brzozowskiego i Z. Przychodniaka, które uwzględnia odmiany tekstu, zdaje się rozstrzygać niejasności. Co ciekawe, wersje kontrowersyjnych wierszy zawarte w *Dzielał wszystkich* pod red. J. Kleinera, wydaniu liczącym w czasie publikacji książki Łebkowskiej już 45 lat, również skłaniają ku wnioskowi odmiennym niż zaproponowane przez autorkę.

¹⁹ DW, XII, 1., s. 200-201.

²⁰ DW, XII, 1., s. 244-245.

²¹ DW, XII, 1., s. 199.

wagi w przyrodzie i wprowadza zmienność, córka Cerery po pobycie w podziemiach staje się kimś na kształt hinduskiego boga Śiwy w jego niszczycielskim wcieleniu. Utożsamia jednocześnie siłę zniszczenia i odrodzenia, bo jej powrót na ziemię jest odrodzeniem przyrody, ale również zapowiedzią nieuchronnego końca, kiedy Prozerpina znów zstąpi do podziemia – tak interpretowałbym symbolikę „piekielnego jaja” z ostatniego wiersza omawianego utworu. W tym sensie Koré, podobnie jak Ewa ulegająca kuszeniu szatana, staje się narzędziem w rękach ducha, którego pochod naznaczony jest zniszczeniami starych wcieleń i wzrostem nowych.

Przywołany li tylko pomocniczo bóg Śiwa w swoich licznych aspektach: niszczyciela (Bhairawy), nauczyciela (Dakiśnamurtiego) i androgynicznym (Arthanariśwary) łączy pozorne sprzeczności – w jednej dłoni trzyma ogień niszczący świat, a w drugiej bęben symbolizujący akt seksualny i odrodzenie. Wydaje mi się, że, unikając pomieszania zupełnie niezwiązanych przedstawień (Boga u Słowackiego i Śiwy), można dostrzec w Bogu, którego opisuje autor *Beniowskiego* współwystępowanie sprzeczności, rozwiązujące problem pozornego przeciwstawienia ognia i światła. Po pierwsze, warto wskazać na środki stylistyczne wykorzystane w utworach opisujących objawienie: licznie obecne są tam figury opozycji. W *Zachwyceniu* podmiot liryczny opisuje spotkanie z Panem językiem przeciwieństw: „przez wiatr lekki i przez szelest święty / byłem pochwycon, a z łoża nie zdjęty” [w. 23-24], a w wierszu [O! Boże Ojców moich...] „szelest był wiatru i trzask był ognisty / i cisza wielka – pod ogniami” [w. 8-9]. Również sformułowanie „Przywalon byłem twej lekkości skałą” [w.19] jest swoistym oksymoronem. Ten sposób mówienia o Bogu nie jest oczywiście obcy literaturze polskiej, poczynając od *Rozmyślenia prze-myskiego* i szesnastowiecznej kolędy mistycznej *Nabożna rozmowa świętego Biernata z Panem Jezusem, nowonarodzonym dzieciątkiem*, po *Pieśń o narodzeniu Pańskim* Karpińskiego. Zresztą

podstawowa dla chrześcijaństwa tajemnica wcielenia Słowa i obecności na Ziemi Boga-Człowieka jest dopuszczeniem współwystępowania przeciwieństw, *coincidentiae oppositorum*. Bóg o wielu imionach może być dla Słowackiego jednocześnie „Królem naszym umiłowanym – Barankiem łagodnym” [w. 29] w wierszu [*Radujcie się, Pan wielki narodów nadchodzi...*]²¹ i wzbudzającym strach, grozę mistyczną²², właściwą doświadczeniu numinotycznemu w rozumieniu Otta²³, Bogiem starotestamentalnym z *Zachwycenia*. Bóg spotykany w pozaintelektualnym doświadczeniu mistycznym może być promieniem ciemności (Pseudo-Dionizy) lub nawet nicością (Mistrz Eckhart)²⁴. Może więc być zarówno ogniem z przestworzy, jak i światłem doświadczanym wewnątrz. Obraz Boga w lirykach ostatnich Słowackiego jest więc bliski obrazowi Boga typowego dla neoplatoników, jak np. Mikołaja Kuzańczyka, czyli *coincidentiae oppositorum*.

Taka postać bóstwa pojawia się w licznych interpretacjach w różnych kulturach. Jak wskazuje Olga Freudenberg, rozważając kulturowe źródła parodii, w starożytnej Grecji każdy bóg ma swój przeciwny, parodystyczny aspekt, przedstawiany w komediach²⁵. Zdwojenie może być właśnie objawem wiary w możliwość istnienia w bycie dwóch pozornie sprzecznych cech. Oczywiście trudno w kulturze zracjonalizowanej przez Arystotelesa uznać taką możliwość, ale jak wspominałem na wstępie Bataille uważał dramatyczne przekroczenie za zasadę przeżycia wewnętrznego. To samo przekroczenie jest podstawą parodii²⁶.

Warto jeszcze uwzględnić jedno znaczenie ognia, które sugeruje Makowski. Ogień jako grzech materialny przeciwko duchowi mógłby być poważnym argumentem przeciwko jednoznacznie pozytywnemu wartościowaniu płomieni, które proponuję w tej pracy. Makowski odczytuje ogień w filozofii genezyjskiej jako „rezultat pierwszego «grzechu» ducha, powstały z zachwiania równowagi sił twórczych, tj. wysunięcia się woli ponad miłość”²⁷. Może tu

²² A. Boleski, *Juliusza Słowackiego liryka lat ostatnich*, Łódź 1948, s. 62-63.

²³ R. Otto, *Świętość*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1999, s. 84-90.

²⁴ G. Bataille, dz. cyt., s. 16.

²⁵ O. Freudenberg, *Pochodzenie parodii* [w:] tejsze, *Semantyka kultury*, przeł. A. Pomorski, Kraków 2005, s. 43-56.

²⁶ G. Bataille, dz. cyt., s. 23.

²⁷ S. Makowski, dz. cyt., s. 214.

jednak mieć miejsce inna lektura. Ogień nie tyle jest grzechem i winą, ile karą zsyłaną na grzesznika.

*Gdy oto zaleniwiony w pracy mój duch
słoneczności z siebie wydobyć zaniedbał
i z drogą się Twórczości rozminął, Tyś go,
Panie, walką sił wewnętrznych i rozbratnie-niem
onych ukarał, nie światłem już, ale og-niem
niszczycielem błysnąć przymusił [...],
zamieniłeś ducha mego w kłęb ognia
i zawiesiłeś go na przepaściach²⁸.*

Tak funkcję ognia przedstawia Słowacki w *Genezis z ducha*, a nietrudno znaleźć podobne obrazy w Biblii, na przykład w Księdze Apokalipsy: „A zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich. A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam gdzie są Bestia i Fałszywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków²⁹ lub w opisie paruzji z II Listu św. Piotra: „Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze światem przemienie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną spalone³⁰. Opis dnia sądowego z tych ksiąg biblijnych inspirował wielu mistyków i np. przewijający się w Biblii motyw Boga przychodzącego jak złodziej znajdziemy u Słowackiego w wierszu [*Takiego ludów w sobie przerażenia...*]³¹. Ogień nie jest w żadnym z tych fragmentów przedstawiony jako właściwy szatanowi, lecz pochodzący od samego Boga. Również w ikonografii epok dawnych, której wpływ na obrazowanie poetyckie Słowackiego badał Krysowski³² możemy znaleźć ilustracje tych fragmentów Piśmie Świętego (choćby ryciny Dürera do Apokalipsy).

Podsumowując, kierunek interpretacji motywu ognia zaproponowany przez Łebkowską wydaje się słuszny, a nawet daje się go poprzeć argumentami z tekstów, które wydawa-

ły się być wyjątkami od jej tezy. Mistyczny motyw ognia, szeroko reprezentowany w lirykach okresu ostatniego nie musi być wtedy obciążony wyłącznie negatywną konotacją etyczną, jaką widzą w nim na przykład Makowski i Tomkowski³³. Obraz Pana w lirykach okresu ostatniego byłby w swoisty sposób spójny. *Coincidentia oppositorum*, sposób przedstawienia Boga w poezji Słowackiego z lat 1842-1849, jest typowa dla wielu dzieł literatury mistycznej, nie wprowadzając w nie przy tym systemowości i naukowości, które zdaniem Bataille'a spływają indywidualny wymiar doświadczenia wewnętrznego. Warto na koniec przytoczyć jeszcze pogląd zawarty przez Andrzeja Kotlińskiego w książce *Mistrz «czerwonego rymu»*. *Słowacki*, w której rozwija rozumienie motywu ognia o nowe, niesprzeczne z tezą zawartą w tej pracy znaczenia. W zakończeniu Kotliński pisze o ogniu jako broni Chrystusa i figurze wszystkich licznych cech późnej poezji Słowackiego, która przecież wciąż była elementem sprawy narodowej. Dynamika ognia może więc w lirykach okresu ostatniego symbolizować przejście słowa w czyn, które jest natchnieniem emigracji. W ogniu niebieskim wykuwa się oręż dla „Armii Poetów, wszechstronnie przemienionych i przemieniających duchów³⁴. Tak jak w wierszu *Proroctwo*³⁵, w którym emigracja rozpalona płomieniem wyrusza, by duchowym orężem odzyskać ojczyznę. Przeniesienie walki z zaborcami na plan nadnaturalny świadczy dobitnie o wierze Słowackiego w przenikanie się biegunowo różnych cech i potwierdza tezę (np. Kowalczykowej) o jego syntetycznym spojrzeniu na rzeczywistość, niewykluczającej nawet jedności złego ognia i dobrego światła w osobie Boga.

²⁸ J. Słowacki, *Genezis z ducha* [w:] tenże, *Krąg pism mistycznych*, red. A. Kowalczykowa, Wrocław 1982, s. 16-17.

²⁹ Ap 20,9-10.

³⁰ 2 P 3,10.

³¹ DW, XII, 1., s. 204.

³² O. Krysowski, dz. cyt.

³³ Por. J. Tomkowski, dz. cyt., s. 73.

³⁴ Zob. A. Kotliński, *Mistrz „czerwonego rymu”*. *Słowacki*, Warszawa 2000, s. 212-217.

³⁵ DW, XII, 1., s. 258.